

IRENA RUTKOWSKA
Wyższa Szkoła Rolnicza
Szczecin

J. LEWANDOWSKI: RENTA GRUNTOWA W ROLNICTWIE POLSKIM

Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa
1960, s. 155

Wydana przez Polskie Wydawnictwa Gospodarcze praca J. Lewandowskiego, poświęcona problemom renty gruntowej w rolnictwie polskim, wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie ekonomistów polskich. Wynika to z aktualności poruszanej w niej problematyki teoretycznej, jak i przydatności wysuniętych przez autora postulatów dla celów praktycznej działalności gospodarczej. Można bez przesady stwierdzić, że wypełniła ona w pewnej mierze poważną lukę w naszym piśmiennictwie ekonomicznym, dotyczącym zagadnień renty gruntowej w Polsce Ludowej. Książka J. Lewandowskiego jest bowiem pierwszą próbą wszechstronnej analizy renty gruntowej w rolnictwie polskim okresu powojennego, ponieważ dotychczasowe, niezbyt liczne publikacje na ten temat — choć czasem bardzo interesujące — dotyczyły jednak z reguły tylko niektórych aspektów omawianego zagadnienia.

Autor stawia sobie niełatwe zadanie przedstawienia renty gruntowej występującej w rolnictwie polskim w ścisłym powiązaniu z kosztami produkcji i cenami towarów rolnych, z dochodami producentów rolnych oraz z podziałem tych dochodów pomiędzy producentów a państwo. Ponadto próbuje wyjaśnić rolę renty gruntowej w rachunku ekonomicznym i jej znaczenie z punktu widzenia bodźców oszczędnego gospodarowania ziemią. Zajmuje się również problematyką ceny ziemi i jej związku z rentą gruntową.

Zasadniczą część pracy poprzedzają uwagi wstępne, obejmujące trzy grupy zagadnień. Pierwsza z nich, to krótki zarys rozwoju naukowej teorii renty gruntowej. Autor zapoznaje tu czytelnika z teorią renty gruntowej Dawida Ricardo oraz z rozwinięciem i udoskonaleniem tej teorii w pracach K. Marksa: w III tomie „Kapitału” oraz w „Teoriach wartości dodatkowej”. Wykorzystanie ostatniej z wymienionych prac Marksa umożliwiło autorowi bardziej prawidłową interpretację marksowskiej teorii kapitalistycznej renty gruntowej, niemniej jednak marksowskie definicje renty absolutnej i różniczkowej w sformułowaniu autora uległy pewnemu zniekształceniu. Nieścisłości tych można było uniknąć, cytując te definicje ściśle według „Teorii wartości dodatkowej”. Zastrzeżenia budzi przede wszystkim sposób ujęcia przez autora spornej kwestii warunków określających wartość rynkową towarów rolnych. Jak wiadomo,

problem ten jest przedmiotem ożywionej dyskusji wśród ekonomistów krajów obozu socjalizmu. Część ekonomistów uważa, że — według Marksa — wartość rynkową towarów rolnych określają krańcowe warunki produkcji, natomiast inni ekonomiści dowodzą, że Marks stał na stanowisku, iż wartość rynkowa towarów rolnych — podobnie jak towarów przemysłowych — regulowana jest przez przeciętne warunki ich wytwarzania¹. Autor podziela poglądy reprezentowane przez pierwszą grupę ekonomistów (s. 12—13), ale ani ich nie uzasadnia, ani też nie informuje czytelnika, że w kwestii tej istnieją wśród ekonomistów zasadnicze różnice zdań. Należy przy tym zauważyć, że konfrontując powyższe stanowisko autora z treścią następných rozdziałów pracy nasuwają się wątpliwości, czy autor jest konsekwentnym reprezentantem tej tezy. Na przykład w schemacie 3 (s. 43), ilustrującym kształtowanie się ujemnej renty różniczkowej, autor przyjmuje, że wartość rynkowa towarów rolnych regulowana jest przez przeciętne warunki produkcji. Ponieważ jednak w tekście omawiającym powyższy schemat (s. 42—43) jest mowa o spadku cen towarów rolnych (a nie ich wartości rynkowej), dość trudno jest wyrobić sobie na podstawie omawianej pracy jasny pogląd na stanowisko autora w kwestii wartości rynkowej towarów rolnych, jak również wzajemnego stosunku wartości rynkowej towarów rolnych i ich cen.

Następnym z kolei zagadnieniem podjętym przez autora w tej części pracy jest rola renty gruntowej we współczesnych rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Problem ten — co zresztą autor sam przyznaje — nie wiąże się bezpośrednio z tematem pracy i uwzględnienie go nie było konieczne. Jednak ze względu na toczącą się ostatnio dyskusję na ten temat, autor uważał za wskazane ustosunkować się do lansowanej przez niektórych ekonomistów zachodnich, a także i polskich, tezy, według której w warunkach krajów gospodarczo rozwiniętych maleje ekonomiczne znaczenie ziemi i renty gruntowej. Autor nie podziela stanowiska ekonomistów reprezentujących powyższą tezę i dość przekonywająco uzasadnia, dlaczego jest ona nie do przyjęcia. Słusznie przy tym podkreśla, że problem ten powinien być rozpatrywany w ścisłym powiązaniu z konkretnymi warunkami społeczno-gospodarczymi istniejącymi w danym kraju i czasie, a nie łącznie dla wielu krajów o niejednakowych warunkach ekonomicznych.

Ostatnia grupa zagadnień we wstępnej części pracy stanowi już bezpośredni punkt wyjścia do głównego przedmiotu pracy — renty gruntowej w warunkach Polski Ludowej. Przedstawione tu przez autora dane statystyczne, obrazujące aktualną strukturę społeczną wsi polskiej, które wskazują na dominującą pozycję gospodarstw indywidualnych zarówno pod względem udziału w powierzchni użytków rolnych, jak i w produkcji rolnej — uzasadniają przyjęty przez autora następujący układ pracy: Rozdział I — Renta gruntowa w indywidualnych gospodarstwach chłopskich; Rozdział II — Renta gruntowa w socjalistycznych gospodarstwach rolnych; Rozdział III — Cena ziemi.

Wychodząc z założenia, że wyodrębnienie wpływu poszczególnych czynników lub ich grup na wielkość produkcji czystej jest zadaniem bardzo

¹ Szerzej omówiłam ten problem w artykule pt. „Wartość rynkowa towarów rolnych a źródła renty różniczkowej (w świetle marksowskiej teorii renty gruntowej)”. *Zagadnienia Ekonomiki Rolnej* nr 3/1960.

skomplikowanym, autor — posługując się metodą naukowej abstrakcji — buduje hipotetyczne modele, izolujące wzajemnie od siebie wpływ poszczególnych czynników na rozmiary produkcji. W oparciu o skonstruowane modele podejmuje on próbę określenia treści ekonomicznej niektórych kategorii związanych z produkcją rolną, a dopiero w następnej kolejności, na podstawie dostępnych materiałów statystycznych, stara się wskazać na występowanie tych kategorii w konkretnej rzeczywistości.

Punktem węzłowym teoretycznej analizy jest problem warunków określających wartość rynkową towarów rolnych. Zdaniem autora, w gospodarce drobnochłopskiej wartość rynkowa towarów rolnych regulowana jest przez warunki produkcji na działkach krańcowych. Dodać jednak należy, że przez działki krańcowe rozumie autor takie działki ziemi, których naturalne warunki produkcji są najmniej korzystne (przy założeniu przeciętnych nakładów pracy i środków produkcji), a wytwórczość ich ma istotne znaczenie dla zaspokojenia popytu na dane artykuły rolne. „Jeżeli więc produkcja działek krańcowych ma istotne znaczenie dla zaspokojenia popytu społeczeństwa na dane artykuły rolne — stwierdza autor — warunki produkcji na tych działkach muszą określać wartość rynkową tych artykułów” (s. 29—30). Jakkolwiek stanowisko powyższe odbiega dość znacznie od poglądów reprezentowanych przez skrajnych marginalistów, to jednak może ono budzić pewne zastrzeżenia. Wydaje się bowiem, że autor nie widzi tu różnicy pomiędzy wartością rynkową towarów rolnych a ich ceną. Słuszniej byłoby powiedzieć, że warunki produkcji na tych działkach winny określać cenę towarów rolnych (a nie ich wartość rynkową), chociaż i taki postulat pod adresem polityki cen byłby również dyskusyjny. Niektórzy ekonomiści, np. M. Pohorille, słusznie wskazują na możliwości i celowość stosowania dla tej grupy producentów rolnych innych form pomocy, bez konieczności podnoszenia ogólnego poziomu cen do wysokości zapewniającej tym gospodarstwom opłacalność produkcji.

Zdaniem autora, w rolnictwie Polski Ludowej mogą występować następujące rodzaje renty gruntowej: renta różniczkowa I (uwarunkowana różną urodzajnością poszczególnych działek ziemi oraz niejednakowym położeniem tych działek w stosunku do rynków zbytu; tą ostatnią autor nie zajmuje się) renta różniczkowa II oraz renta monopolowa.

W kwestii renty absolutnej J. Lewandowski zajmuje stanowisko dość niezdecydowane. Nie stwierdza wprawdzie kategorycznie, że renta absolutna w naszych warunkach nie występuje i nie może występować, ponieważ jednak nie widzi praktycznej możliwości jej wyodrębnienia, całą nadwyżkę wartości indywidualnej towarów rolnych ponad koszty ich produkcji traktuje jednolicie jako produkt dodatkowy, wytwarzany przez drobnych producentów rolnych i wykorzystywany przez nich na reprodukcję rozszerzoną, świadczenia na cele ogólnospołeczne itp. Takie postawienie kwestii wykazuje pewną analogię do koncepcji I. I. Kozodojewa, który uważa, iż ze względu na to, że w warunkach krajów demokracji ludowej nie działa prawo przeciętnej stopy zysku i wobec tego nie można wyodrębnić zysku od renty absolutnej, renta ta nie istnieje; wobec powyższego Kozodojew dzieli produkt dodatkowy na dwie części: podstawowy produkt dodatkowy i nadwyżkowy (nadzwyczajny) produkt dodatkowy. Pierwszy z nich przeznaczony jest na potrzeby gospodarstw, w których został wytworzony, drugi natomiast jest podstawą renty różni-

czkowej i podlega podziałowi pomiędzy państwo i gospodarstwo rolne, w którym został wytworzony. Takiego rozstrzygnięcia problemu renty absolutnej nie można uznać za ostateczne i całkowicie zadowalające. Poważne różnice poglądów, jakie zarysowują się w tej sprawie pomiędzy ekonomistami krajów obozu socjalistycznego, pozwalają żywić nadzieję, że dyskusja na ten temat toczyć się będzie nadal.

Kształtowanie się renty różniczkowej I — przy założeniu, że wartość rynkowa towarów rolnych regulowana jest przez krańcowe warunki produkcji, a cena równa się wartości rynkowej — ilustruje autor na przykładzie schematu 1 (s. 35). Renta różniczkowa stanowi tu, według określenia autora, różnicę pomiędzy wartością rynkową produktów rolnych a ich wartością indywidualną na działkach lepszych od tych, których warunki produkcji określają wartość rynkową (s. 36). Dla ścisłości należałoby dodać, że chodzi tu o wartość indywidualną i rynkową jednostki produktu, bowiem wartość indywidualna całego produktu jest we wszystkich działkach jednakowa. Warto zauważyć, że nic nie stoi na przeszkodzie w przyjęciu również dla naszych warunków marksowskiej definicji renty różniczkowej w dosłownym brzmieniu, tj. jako nadwyżki wartości rynkowej towarów rolnych ponad ich wartość indywidualną; jest ona bowiem mniej skomplikowana, a prawidłowa zarówno w odniesieniu do jednostki produktu, jak i do całej produkcji.

Na uwagę zasługuje próba określenia renty różniczkowej w oparciu o kategorie, które mogą być oszacowane w gospodarce chłopskiej. Autor wykorzystuje w tym celu kategorię produkcji czystej i stwierdza, że „renta różniczkowa w gospodarce indywidualnej jest to różnica między wielkością produkcji czystej realizowanej na działkach różniących się jakością gleby, przy założeniu jednakowych nakładów pracy żywej i uprzedmiotowionej na 1 ha użytków rolnych oraz wszystkich innych ekonomicznych warunków wpływających na wielkość produkcji czystej gospodarstwa” (s. 36). Zastrzega się jednak, że w przypadku gdy ceny towarów rolnych są wyższe od ich wartości rynkowej, różnice pomiędzy rozmiarami produkcji czystej w poszczególnych działkach zawierają nie tylko rentę różniczkową, ale również rentę monopolową, której rozmiary są także zróżnicowane zależnie od urodzajności gleby (s. 42). Ponieważ posługiwanie się kategorią produkcji czystej dla określenia renty różniczkowej jest zupełnie nieprzydatne w takich przypadkach, gdy ceny rolne są niższe od wartości, wobec tego możliwości wnioskowania o wysokości renty różniczkowej na podstawie różnic w produkcji czystej są ograniczone tylko do takich — wyjątkowych raczej — sytuacji, gdy ceny rolne są równe wartości towarów rolnych. Zachodzi pytanie, dlaczego autor, który przecież zdawał sobie sprawę z niewielkiej praktycznej przydatności kategorii produkcji czystej dla określenia wielkości renty różniczkowej, posługuje się jednak w dalszej części pracy właśnie tą kategorią. Wydaje się, że zdecydowała o tym w pierwszym rzędzie względna łatwość uchwycenia wielkości produkcji czystej w gospodarstwach rolnych.

Koncepcja renty monopolowej w rolnictwie (schemat 2 na s. 38) przypomina poglądy reprezentowane przez niektórych ekonomistów radzieckich (np. N. Tiapkina), według których renta monopolowa występuje w rolnictwie nie tylko przy wytwarzaniu rzadkich, wyjątkowych ziemio-
płodów, lecz w szeregu przypadkach także przy wytwarzaniu i realizowa-

niu całej masy produktów rolnych, o ile są one sprzedawane powyżej wartości, z tym, że ekonomiści radzieccy odnoszą powyższą tezę do warunków współczesnego kapitalizmu, J. Lewandowski natomiast do warunków okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu. Tak rozumiana renta monopolowa nie jest oczywiście rentą monopolową w normalnym tego słowa znaczeniu. Z drugiej strony — jak wiadomo — Marks uważał, że cała renta gruntowa jest w pewnym sensie rentą monopolową, gdyż jej przesłanką jest monopol własności ziemi. Dlatego też wydaje się, że celowość wyodrębnienia tej części renty gruntowej, której źródłem jest nadwyżka cen towarów rolnych powyżej ich wartości, można uzasadnić jedynie tym, iż jest ona rezultatem redystrybucji dochodu narodowego na korzyść rolnictwa.

Znacznie bliższy aktualnej sytuacji w rolnictwie światowym jest przypadek rozpatrywany przez autora w schemacie 3 (s. 43), w którym analizuje on wpływ spadku cen towarów rolnych poniżej ich wartości na rozmiary renty gruntowej i stwierdza możliwość występowania na działkach o niższej urodzajności ujemnej renty różniczkowej, a nawet niemożność osiągnięcia na tych działkach pełnego zwrotu poniesionych kosztów produkcji.

Konsekwentne wiązanie problemów renty gruntowej, a zwłaszcza rozmiarów tej renty z poziomem cen rolnych jest niewątpliwą zaletą recenzowanej pracy i dowodzi, że teoretyczna analiza renty gruntowej, przeprowadzona przez autora w tej części pracy, oparta jest na obserwacji rzeczywistych zjawisk i procesów zachodzących w sferze produkcji rolnej. Autor omawia tu również zmiany w sytuacji producentów rolnych, zachodzące pod wpływem zmian poziomu cen rolnych, jak również możliwe reakcje producentów rolnych na zmiany cen towarów rolnych.

W dalszym ciągu pracy autor przystępuje do rozpatrzenia problemu renty gruntowej w rolnictwie polskim w gospodarstwach indywidualnych, w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych oraz w państwowych gospodarstwach rolnych, w oparciu o wielkość produkcji czystej realizowanej na działkach ziemi, różniących się między sobą urodzajnością.

Nie ulega wątpliwości, że różnice w produkcji czystej obrazują wpływ naturalnych warunków produkcji na dochodowość gospodarstw rolnych, niemniej jednak — jak już podkreślano — posługiwanie się tą kategorią winno być w zasadzie ograniczone do warunków, w których ceny towarów rolnych równają się ich wartości. W przypadku bardzo niskiego poziomu cen rolnych produkcja czysta może być tak niewielka, że nie tylko na działkach najgorszych, ale nawet na przeciętnych, a czasem nawet na lepszych od przeciętnych może ona nie zawierać żadnej nadwyżki ponad produkt niezbędny (v). W takiej sytuacji produkcja czysta, mimo jej zróżnicowania, nie odzwierciedla różnic w wysokości renty gruntowej, lecz jedynie zróżnicowanie produktu niezbędnego, „płacy roboczej”, którą drobny producent rolny sam sobie wypłaca. Z tego względu bardziej prawidłowa wydaje się stosowana przez J. Czyszowską¹ metoda szacowania wysokości renty gruntowej w oparciu o kategorię dochodu czystego, który nie zawiera w sobie elementu „płacy roboczej”, czyli stanowi produkt dodatkowy. J. Lewandowski wysuwa wprawdzie w stosunku do tej

¹ Przyczynek do badań nad rentą gruntową w spółdzielniach produkcyjnych, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” nr 5/1959.

metody pewne zarzuty, m. in. ten, że potraktowanie całego dochodu czystego jako renty gruntowej jest niesłuszne, gdyż dochód ten zawiera oprócz renty gruntowej również i zysk (na co zresztą Czyszkowska sama zwraca uwagę). Jednakże ten sam zarzut, i to w jeszcze silniejszym stopniu, dotyczy posługiwania się kategorią produkcji czystej, na którą składa się nie tylko produkt dodatkowy (zysk i renta gruntowa), ale przede wszystkim produkt niezbędny. Posługiwanie się kategorią produkcji czystej pozwala jedynie ustalić, czy w danym kraju i czasie istnieją warunki do występowania renty różniczkowej, natomiast oparcie analizy na wysokości dochodu czystego umożliwia szacunkowe określenie wielkości renty gruntowej, łącznie z zyskiem.

Autor zdawał sobie niewątpliwie sprawę z niemożności wnioskowania na podstawie różnic w wielkości produkcji czystej o wysokości faktycznie realizowanej renty, gdyż nie próbował oszacować — choćby w przybliżeniu — sumy renty, lecz ograniczył się do przedstawienia stopnia zróżnicowania produkcji czystej na działkach o różnej urodzajności. Te fragmenty pracy ilustruje autor szeregiem ciekawych tabel, opracowanych głównie w oparciu o materiały Instytutu Ekonomiki Rolnej, z których wynika, że zróżnicowanie produkcji czystej na 1 ha użytków rolnych w zależności od jakości gleby jest dość znaczne, przy czym w spółdzielniach produkcyjnych wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych. W interesujący sposób omawia autor wpływ zmian w relacjach cen towarów rolnych do przemysłowych oraz zmian w polityce skupu produktów rolnych na rozmiary renty gruntowej w latach 1949—58. Szkoda tylko, że autor nie mógł zaprezentować w pracy materiałów statystycznych obejmujących dostatecznie długi okres czasu i tak opracowanych, aby mogły one obrazować zmiany w wysokości renty gruntowej w Polsce Ludowej na przestrzeni całego okresu powojennego.

Podkreślając wpływ polityki cen rolnych na wysokość renty gruntowej, autor wypowiada się za stabilizacją stosunku cen rynkowych towarów rolnych do przeciętnych kosztów ich wytwarzania, z zachowaniem jednak niezbędnej elastyczności. W związku z polityką państwa w stosunku do rolnictwa omawia formy podziału produktu czystego w warunkach Polski Ludowej. Wskazując, w oparciu o materiały statystyczne, na znikomą rolę — w naszych warunkach — takich form renty gruntowej, jak czynsze dzierżawne i procenty od długów hipotecznych, całą uwagę poświęca autor stosowanym u nas formom udziału państwa w produkcji czystej rolnictwa. Wykazuje, że mimo powiązania świadczeń na rzecz państwa z funkcją przejmowania renty gruntowej, zróżnicowanie dochodu czystego pozostającego w gospodarstwie jest — po uregulowaniu świadczeń — nadal dość znaczne.

J. Lewandowski wypowiada się również w dyskutowanej u nas ostatnio sprawie, czy i w jakiej formie należy uwzględnić rentę gruntową w rachunku ekonomicznym tych dziedzin produkcji materialnej, które związane są z użytkowaniem ziemi. Uważa on, że zaangażowanie ziemi w procesie wytwarzania wymaga uwzględnienia przy analizie kosztów własnych renty gruntowej, i to najlepiej w formie podatku gruntowego. Wprawdzie podatek gruntowy nie jest elementem kosztów produkcji, lecz częścią nowowytworzonej wartości, jednak producent rolny traktuje go — zdaniem autora — podobnie zresztą jak i wszystkie inne świadczenia na

rzecz państwa, jako element kosztów produkcji; z tego względu, pod warunkiem dostosowania wysokości podatku gruntowego do rozmiarów realizowanej przez poszczególne gospodarstwa renty gruntowej, podatek ten może — w przekonaniu autora — zupełnie dobrze pełnić rolę miernika zaangażowania ziemi w procesie produkcji.

W kwestii renty gruntowej w państwowych gospodarstwach rolnych autor podziela poglądy tych ekonomistów, według których renta gruntowa w tym typie gospodarstw rolnych może występować. Stwierdza jednak, że w naszych PGR, przeważnie deficytowych, renta ta dotychczas nie występowała, choć ostatnio zaczynają stopniowo powstawać warunki dla pojawienia się renty gruntowej nawet w tych gospodarstwach.

Sporo ciekawych myśli zawiera ostatni rozdział pracy, poświęcony cenie ziemi. Na podstawie analizy materiałów statystycznych autor obala reprezentowany jeszcze przez niektórych ekonomistów pogląd, że cena ziemi jest zawsze skapitalizowaną rentą gruntową. Udowadnia, że w Polsce w okresie międzywojennym, jak i po drugiej wojnie światowej, ceny ziemi kształtowały się głównie pod wpływem popytu na ziemię i jej podaży; związek pomiędzy ceną ziemi a rentą gruntową wyraża się — zdaniem autora — jedynie w zróżnicowaniu cen ziemi w zależności od jej urodzajności i położenia, a stopa procentowa przestała u nas odgrywać jakąkolwiek rolę w kształtowaniu się cen ziemi.

Ogólnie można stwierdzić, że praca J. Lewandowskiego, mimo pewnych niedociągnięć, stanowi pozytywny wkład w rozwój teorii renty gruntowej w warunkach okresu przejściowego. Na podkreślenie zasługuje fakt, że autor na ogół nie cofa się przed podejmowaniem problemów szczególnie trudnych, choć nie zawsze udaje mu się rozwiązać je w sposób zadowalający. Niektóre tezy z zakresu teorii renty gruntowej w warunkach okresu przejściowego są z pewnością dyskusyjne, a zebrane materiały statystyczne często dość fragmentaryczne. Wydaje się jednak, że dyskusyjny charakter pewnych tez przyczynić się może do ożywienia wymiany poglądów na ten temat w środowisku ekonomistów polskich, a co za tym idzie, do uściślenia szeregu pojęć. Co się zaś tyczy zbyt skąpych materiałów statystycznych, to w większości przypadków nie można za nie winić autora pracy. W sumie trzeba przyznać, że zapoznanie się z pracą J. Lewandowskiego umożliwia zorientowanie się zarówno w teoretycznej problematyce renty gruntowej w Polsce Ludowej, jak i — najogólniej — w tendencjach kształtowania się renty gruntowej w rolnictwie polskim okresie powojennego.